

UCZ SIĘ OD JEZUSA MÓWIĆ SŁOWA ZACHĘTY

Nasza mowa jest wskaźnikiem tego co jest w naszych sercach. Jezus powiedział, że z obfitości serca mówią usta. Cokolwiek jest w twoim sercu, zawsze wyjdzie to na jaw kiedy się wypowiadasz i nie da się tego ukrywać przez dłuższy czas.

Czy wiesz dlaczego ludzie lekceważą innych i wygłaszają raniące komentarze na temat innych? Oni tak robią, ponieważ nie są jak Chrystus.

Aby być jak On, musimy zobaczyć Jego chwałę; tylko wtedy możemy się tacy stać. Duch Święty chce nam pokazać jak Jezus żył. On też mówi „Pozwól, że uczynię cię na Jego podobieństwo”. On nie tylko mówi „Bądź jak Jezus”, ale mówi też: „Pozwól, że uczynię cię do Niego podobnym”. Czyż to nie jest dobre? Załóżmy że Duch Święty dopiero co pokazał mi chwałę Jezusa i powiedział „Bądź jak On”. Wtedy popadłbym tylko w zniechęcenie i powiedziałbym „Panie, nie potrafię”. Jednak to nie jest to, co Duch Święty mówi. Duch Święty pokazuje nam piękno Jezusa w sposobie w jakim on mówił i następnie zwraca się do nas „Czy teraz pozwolisz mi, mój synu i moja córko, abym uczynił twoją mowę taką czystą, dobrą, kochającą. Czy pozwolisz, abym miał kontrolę nad twoim językiem? Czy pozwolisz, abym miał kontrolę nad twoją mową od dzisiaj na zawsze?” To jest właśnie pełnia Ducha Świętego, którego owocem jest również wstrzeźliwość. Można być wypełnionym Duchem Świętym tak, że nigdy nie zranisz nikogo słowami ani niczym innym. On prowadzi nas na drodze do umierania dla samych siebie.

Jezus używał swojego języka aby zachęcać i napominać innych. Jego język był instrumentem życia w Bożych rękach. W Księdze Izajasza 50:4 jest werset w którym pisze na temat języka Jezusa; to jest wspaniałe słowo. Napisano tam: *”Wszchemogący Pan dał mi język ludzi uczonych, abym umiał spracowanemu odpowiedzieć miłym słowem i każdego ranka budzi moje ucho, abym słuchał jak ci, którzy się uczą”*. Ty również mógłbyś mieć taką służbę. Nie musisz wtedy być kaznodzieją ani stawać za kazalnicą, a jednak zawsze będziesz miał właściwe słowo dla ludzi strudzonych.

Czy wiesz jak wielu strudzonych ludzi pojawia się codziennie na twojej drodze, w pracy lub w najbliższym sąsiedztwie? Na pewno jest ich kilku. Niektórzy z nich są strudzeni. Czy masz dla nich słowo zachęty czy raczej siedzisz i rozmawiasz z nimi o polityce lub pogodzie, a oni nadal pozostają ze swoimi ciężarami? Bóg chce użyć twojego języka by powiedzieć słowo zachęty, a czasami również i słowo napomnienia. Jezus używał swojego języka jako miecza, aby unieść pysznego i wyniosłego. Pomyśl jak musiał być zachęcony rzymski setnik, gdy Jezus powiedział mu: „Nigdy nie widziałem tak wielkiej wiary w Izraelu” albo Syrofenicjanka gdy Jezus pochwalił jej wiarę. Możemy o tym przeczytać w 8 i 15 rozdziale Mateusza. Pomyśl o grzesznej kobiecie w domu Szymona Trędowatego z 7 rozdziału Łukasza, którą Jezus pochwalił za umycie jego stóp. Maria z Betanii była pochwalona za jej wielką ofiarę. Oni nigdy nie zapomnieli tych słów Jezusa. Pomyśl o tym jak został wzmocniony Piotr, kiedy Jezus powiedział: „Będę się modlił za Ciebie”. Tylko kilka słów, a jaka zachęta! Wielu ludzi musiało usłyszeć takie słowa z ust Jezusa. One mogą wyjść również z twoich ust, jeśli poprosisz Ducha Świętego aby włożył miłość Bożą do twojego serca w stosunku do innych ludzi.

Zac Poonen